

Witam Was w kolejnym tygodniu naszych spotkań. Ten tydzień to spotkanie z latem i przygotowanie się do niego.
Niedługo wakacje! Jesteście gotowi. Zaczynamy.

15.06.2020r. (poniedziałek)

Temat: Rośliny mogą leczyć!

Cel: zapoznanie dzieci z powszechnymi gatunkami roślin w Polsce i ich przeznaczeniem, wdrażanie dzieci do ostrożności w kontaktach z roślinami, rozwijanie wiedzy o barwach podstawowych.

Bęceek znów chce się z wami przywitać. Wy też to zróbcie.

Wszyscy są witam was, zaczynamy już czas.

Jestem ja, jesteś ty ,

Raz, dwa, trzy 2x

1. Stary Donald farmę miał – zabawa przy piosence.

Uczestnicy stoją w kręgu.

W środku stoi jeden – stary Donald. Pozostali maszerują w prawo, trzymając się za ręce;
po zmianie zwrotki – maszerują w lewo.

Gdy w piosence wymieniane jest kolejne zwierzę, gracz ze środka dobiera sobie jednego uczestnika z kręgu, tworząc w środku drugi krąg.

Uczestnicy w kręgu maszerują raz w prawą, raz w lewą stronę.

Stary Donald farmę miał

sł. i muz. tradycyjne

Stary Donald farmę miał, ija, ija, oł!

Na tej farmie pieska miał, ija, ija, oł!

Słychać hau, hau tu, Hau, hau tam,

Hau tu, hau tam, Wszędzie hau, hau,

Stary Donald farmę miał, ija, ija, oł!

Stary Donald farmę miał, ija, ija, oł!

Na tej farmie krowy miał, ija, ija, oł!

Słychać mu, mu tu, Mu, mu tam,

Mu tu, mu tam, Wszędzie mu, mu,

Stary Donald farmę miał, ija, ija, oł!

Stary Donald farmę miał, ija, ija, oł!

Na tej farmie kaczki miał, ija, ija, oł!

Słychać kwa, kwa tu, Kwa, kwa tam,

Kwa tu, kwa tam, Wszędzie kwa, kwa,

Stary Donald farmę miał, ija, ija oł!

<https://www.youtube.com/watch?v=KITSIpt5GzA>

2. „Spacer” – zabawa dramowa.

Dzieci powtarzają za R.:

Idziemy do mamy przez las.

To zdanie wypowiadają cztery razy na różne sposoby:

jak człowiek przestraszony,

szczęśliwy,

smutny,

zdziwiony.

Dzieci naśladują ruchy R.

R. mówi:

Idziemy pod górę. Tu spotykamy kota (dzieci przeciągają się jak kot) i bociana (stają na jednej nodze, ręce w bok). Schodzimy ze stromej góry na plażę z rozgrzanym piaskiem. Przechodzimy po kamieniach przez rzekę. Tu spotykamy mamę i przytulamy ją.

3. „Kolory lata” – zabawa dydaktyczna.

R. pyta:

Jakie są kolory lata? Dlaczego?

R. kładzie na środku kolorowy koc.

Dzieci podają nazwy kolorów, i mówią, z czym (co jest związane z latem) każdy tych z kolorów im się kojarzy.

R. rozkłada zdjęcia:

kwiatu i liści lipy,



liści brzozy brodawkowatej,



kwiatu i liści akacji,



liści maliny z owocem,



liści aronii z owocem,



igieł jałowca z owocem,



liści mięty,



babki lancetowatej,



mniszka lekarskiego.



Prosi dzieci, aby przyporządkowały kolory ze zdjęcia odpowiedniemu miejscu na kocu.

Dzieci układają zdjęcia na kocu zgodnie z kolorami.

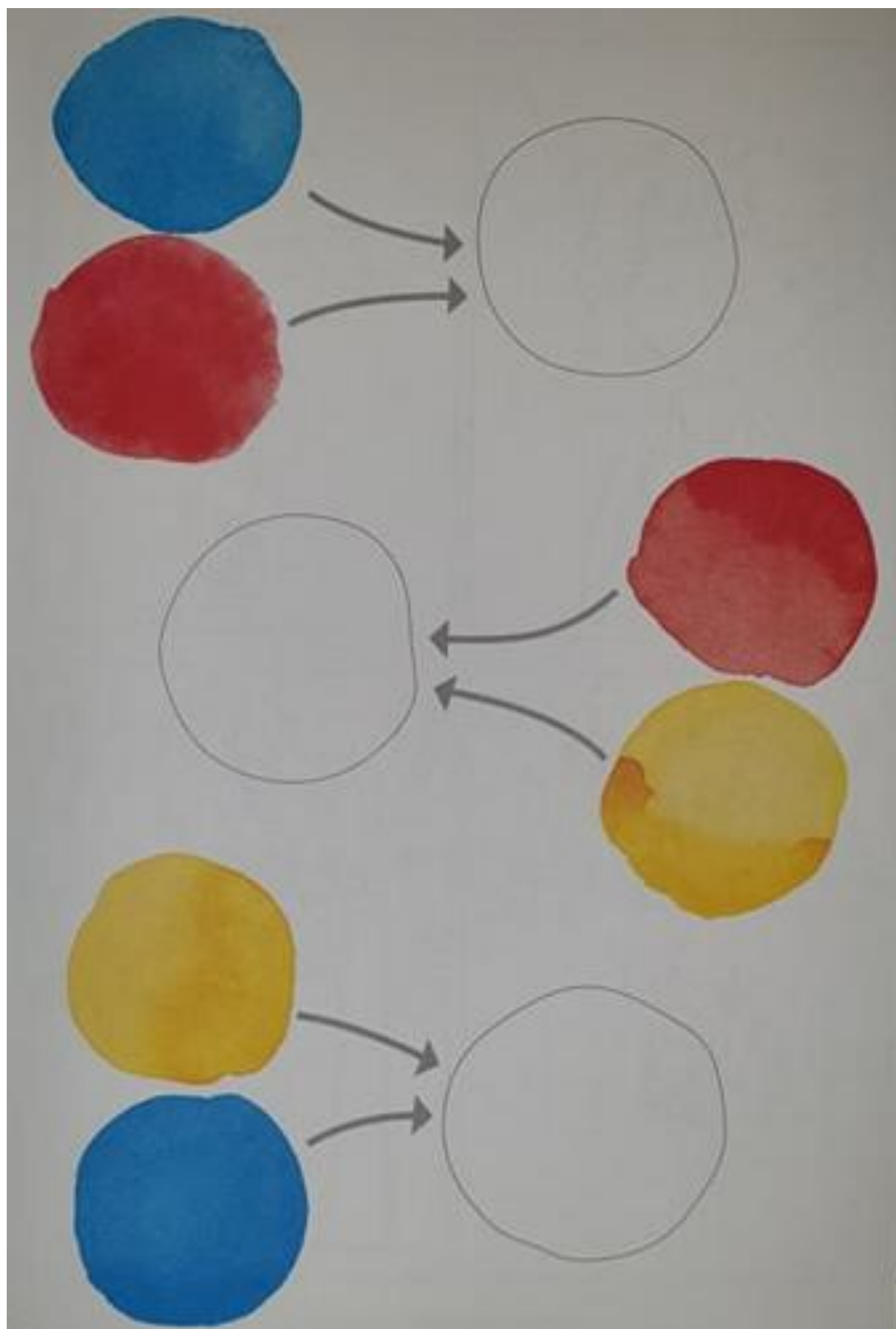
R. pyta: Koło jakiego koloru jest najwięcej zdjęć?

4. „Malowanie kolorów lata” – praca plastyczna. (potrzebne – kartki, pędzle, kubki z wodą, farby, talerzyki do mieszania barw).

Na karcie pracy poniżej macie pokazane różne kolory. Wymieszajcie wskazane kolory i pomalujcie plamy.

Jakie barwy powstały?

Powiedzcie, czy powstałe barwy kojarzą się z czymś ciepłym, letnim czy zimnym.



Posłuchajcie teraz propozycji dla chętnych dzieci: namalujcie utworzonymi przez siebie kolorami z barw podstawowych przyrodę latem (na dodatkowej kartce) – jeśli nie wiecie co, możecie skorzystać z kolorowanki poniżej.



5. „Rośliny mogą leczyć!” – pogadanka na temat popularnych roślin, wsparta opowiadaniem Letnie opowieści – rośliny na mojej działce i ilustracjami.

Letnie opowieści – rośliny na mojej działce

Małgorzata Szczęśna

Gdy rozpoczyna się lato, wszyscy jedziemy na działkę: rodzice, siostra, brat, babcia Asia, pies, żółw, papugi i ja.

Mieszkamy wtedy w pięknym miejscu – z jednej strony las, z drugiej łąka, blisko wieś i rzeczka. Na naszej działce rośnie dużo brzoź, sosen, jałowców, krzewów aronii i ziół. Żółw ma tu swoją zagrodę, aby mógł swobodnie poruszać się i jeść, co chce. Papugi przeprowadzają się z małej klatki do przestronnej woliery, którą zrobił tatuś. Piesek biega jak szalony, sprawdza wszystkie swoje miejsca i zaznacza teren.

My zajmujemy się wypakowywaniem, układaniem, wietrzeniem, wieszaniem hamaków, huśtawek. Mati i Karinka, czyli moje rodzeństwo, wożą z górki świeży piasek do piaskownicy, a ja myję zabawki i pomagam ustawić zjeżdżalnię.

Rano budzi mnie śpiew ptaków i cudowny zapach kwiatów i innych roślin. Wszyscy śpią, tylko babci łóżko puste. Wybiegam przed dom i widzę babcię Asię przytuloną do drzewa.

– Dzień dobry babciu, co robisz? – podbiegłam, by dać całusa mojej kochanej babci.

– Cześć Aduniu! Przytulałam się do brzozy. Nie wiesz, że rośliny leczą?

– Wiem, czasem piję ziółka z apteki. Ale przytulanie do drzewa?!

– Czytałam o tym i wierzę, że brzoza da mi dużo siły, radości i zdrowia. Nie będą mnie bolały nogi. Po całym roku w mieście muszę się odnowić.

– Mamo, nie przytulaj się tak długo, bo wysiesz z brzozy wszystkie soki i drzewa nam powysychają – żartuje tata i przeciąga się na progu domu.

– Babciu, a czy to tylko brzoza tak leczy?

– Najlepiej działa na człowieka brzoza, lipa i sosna. – Babcia zamyka oczy, policzkiem dotyka kory, rękami oplata pień drzewa.

– Aduniu, przynieś mi parę listków mięty i dziesięć jagód jałowca, tych starych, pomarszczonych! – woła mama przygotowująca śniadanie.

Prędko zrywam jasnozielone listki mięty, płuczę i wrzucam do dzbanka z wodą i cytryną. Ranek jest bardzo ciepły i taki napój nas orzeźwi. Ale po co mamie te kulki jałowca? Niosę je do kuchni i patrzę, jak mama rozgniata je, dodaje innych przypraw i posypuje mięso.

– Mamo, po co dajesz jałowiec do jedzenia?

– Roztarte jagody jałowca i inne przyprawy poleżą z mięsem kilka godzin. Potrawa będzie pyszna, pachnąca i lekkostrawna, czyli po zjedzeniu jej nasz brzuszek będzie lekki

Po śniadaniu idziemy nad rzeczkę. Bierzymy koc, napoje, ciasteczka i ręczniki. Idziemy przez las sosnowy. Jak tu pachnie! Mama każe nam stanąć i wymienić powietrze w płucach. Ale to jest przyjemne!

Rozkładamy koc na miękkiej trawie nad rzeczką. Mateusz schodzi na brzeg i wkłada jedną nogę do wody.

– Brrr! Nie wchodzę, za zimna!

Karinka bierze mnie za rękę. Wbiegamy do wody, rozbryzgując ją.

– Może zrobimy skocznnię i poskaczemy z niej do wody!

Bierzemy się do pracy. Mateuszowi spodobała się ta zabawa i dołącza do nas. Oczywiście! On skacze najdalej. Po pikniku na kocu wracamy na działkę. Biegnę przodem, by jak najszybciej opowiedzieć o wszystkim babci. Nagle potykam się o korzeń i upadam na rozbitą butelkę.

– Łał, łał – krzyczę rozpaczliwie, widząc ciekącą krew po kolanie. Tata podnosi mnie, czyści ranę, polewając wodą z butelki.

– Musimy cię nieść. Ale co zrobić, by zatamować krew?

Mama zrywa liście rosnące przy drodze. Przeciera je, przemywa wodą, rozgniata, aż puszczają sok i przykładają mi do rany.

– Co... to... jest? Nie... będzie... szczypać? – łkam.

– Aduniu, uspokój się, to liście babki. Zaraz przestanie ci lecieć krew. Rana się oczyści i szybko zagoi.

Na działkę niosą mnie na zmianę – tata i na zrobionym z dłoni krzeselku Mateusz i Karinka. Mateusz całą drogę żartuje:

– Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała!

Naprzeciw nas wybiega zaniepokojona babcia.

– Co się stało?

– Skaleczyłam się, babciu!

– Dobrze, że przyłożyli ci liść babki. Jutro, Aduniu, będziesz jak nowa! A teraz napij się soku z aronii, który zrobiłam poprzedniego lata. Zaraz uspokoisz się i wzmocnisz!

Wypijam soczek, choć jest trochę cierpki. Kładę się w hamaku i, patrząc na lekko poruszające się, maleńkie listki brzozy, zasypiam.

Pierwszy dzień tego lata na działce był dla mnie pełen wrażeń. Postanowiłam, że codziennie będziemy zbierać śmieci, które wyrzucają ludzie do lasu. Przynajmniej tu, koło mojej działki, będzie bezpieczna okolica od stłuczonych butelek.

R. zadaje dzieciom pytania:

Gdzie Ada spędzała początek lata?

Kto pojechał tam z dziewczynką?

Jakie prace wykonywali po przyjeździe na działkę?

Co robiła babcia?

Dlaczego?

Dokąd rodzina poszła po śniadaniu?

Co tam robili?

Co się stało, gdy wracali na działkę?

Co zrobiła rodzina, by pomóc Adzie?

R. po kolei pokazuje dzieciom zdjęcia przedstawiające rośliny występujące w opowiadaniu.

6. „Rośliny w okolicach domu” – zajęcia terenowe .

R. mówi, jakie rośliny przedstawione są na karcie.

Tłumaczy, jak dzieci mają wykonać zadanie: zaznaczają znakiem X rośliny, które zobaczą w czasie spaceru. Karta wycieczki przedstawia dziewięć rysunków roślin.

1. Mniszek lekarski (dawna nazwa – dmuchawiec, mleczy to inna roślina).

2. Liście mięty.

3. Liść brzozy brodawkowatej.

4. Liść maliny z owocem.

5. Igły jałowca z owocem.

6. Babka lancetowata.

7. Kwiat i liść lipy.

8. Liść aronii z owocem.

9. Kwiat i liść akacji (w czerwcu są liście i kwiaty – dzieci mogą skreślić liść, by zapamiętały, że jest trujący).

R. opowiada dzieciom, w jaki sposób stosuje się daną roślinę. Przypomina, że liście akacji są trujące.

R. mówi:

Żadnych samodzielnie zerwanych roślin (kwiatów, liści, owoców) nie należy wkładać do ust bez zgody dorosłych



7. „Gra w kolory” – zabawa integracyjna z piłką.

Na środku gracze stoją w kręgu. Pośrodku stoi R. z piłką i rzuca ją do dzieci.

R. przy rzucaniu mówi jakiś kolor.

Jeśli dziecko nie złapie piłki lub złapie ją, słysząc słowo: czarny, obiega krąg dookoła.

Zabawa kończy się, gdy wszystkie dzieci wezmą w niej udział.



Do wtorku dzieciaczki.